

PROZEEKTOR

TYGODNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY I INFORMACYJNY.

★ Organ niezależnej myśli.

Bezstronny obserwator życia społecznego. ★

Rok III.

Białystok, poniedziałek 21 lutego 1927 r.

Nr 8.

Café Lux

Nowo otwarta na wzór europejski kawiarnia w śródmieściu na rogu ulic Sienkiewicza i Warszawskiej.

Wykwintne urządzenie.

Staranna obsługa.

Ścisła higiena.

Tel. Nr 1000.

W głębokim smutku pogrążeni zawiadamiamy naszych krewnych, przyjaciół i znajomych, iż w dniu 19 lutego r. b. zasnęła w Panu nasza ukochana córeczka

Gerda Unferwert

w szóstym roku życia.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby (Orzeszkowej 12) na Cmentarz Ewangelicki odbędzie się dziś, w poniedziałek 21 lutego r.b. o godz. 3 p.p.

RODZICE

Radjo-aparaty

najlepszych wypróbowanych systemów, gwarantowane i na dogodnych warunkach. Instalacje anten oraz sprawdzanie i naprawy aparatów.

AKUMULATORY

radjowe i samochodowe, ładowanie, kwas. Baterje anodowe.

Polecają **B-cia Parys,**
BIAŁYSTOK, Sienkiewicza 28 telef. 5-05.

Echa dnia.

„Dni Polski są policzone”...

Hakatystyczna berlińska „Lokal Anzeiger” przy omawianiu stosunków polsko-niemieckich zamieszcza charakterystyczny, jadem nienawiści tchnący ustęp następującej treści: „Polska, której istnienie jest pogwałceniem prawa naturalnego, zdaje sobie dobrze sprawę z tego, iż dni jej są policzone; aby uchronić się przed grożącym jej rozczłonkowaniem organicznym uważa, że jedno jej tylko pozostaje: być potworną misją francuskiej kolonii wojskowej, u boku Niemiec, pod opieką Locarnal. Czy Rzesza nie zdobędzie się wreszcie na energiczniejszy ton w Genewie? Mimo wszystko przyjęliśmy Locarno na Zachodzie tylko po to, by mieć wolną rękę na Wschodzie!”

Znamienny ten w swej polakożerczości ustęp nie potrzebuje komentarzy. Można doń tylko zastosować dobre popularne przysłowie: „Psie głosy nie idą w niebiosy”...

Paszkwil na Polskę

w białoamarantowej okładce.

Pisaliśmy już niedawno o bardzo poczytnej we Francji książce francuskiego „hrabiego” Oliviera d’Etchegoyena pt.: „Polska! Polska!”, domagając się ze strony rządu polskiego interwencji celem wycofania we Francji z półek księgarskich tego beczelnego, z pewnością za marki pruskie napisanego paszkwila na Polskę.

Przypominamy, że w tej książce szmok francuski napisał, że Polacy nigdy się nie myją, że wszystkie Polki, także i arystokratki, każdemu się oddają, że księża, katolicy są w Polsce właściwie ateistami — tak napisano dosłownie w tym paszkwilu beczelnym na strony 84 — a nawet są tam idyotyczne drwiny z nabożeństw i liturgii katolickiej. Ktoby zresztą zdołał wyliczyć wszelkie brednie tego francuskiego „publicysty”, któremu ślina nienawiści do Polski toczy się z beczelnego pyska.

Nie słyszeliśmy dotychczas, czy rząd polski zareagował przeciw temu nienawistnemu, a niczem nieuzasadnionemu plugawieniu sojuszniczki Francji. Dowiadujemy się natomiast, że ten sam paszkwil wydany został obecnie w przekładzie niemieckim pod równie beczelnym tytułem: „Prawdziwe oblicze Polski”. Propaganda beczennych kłamstw obiegnie więc teraz świat cały!

O wydaniu niemieckiego przekładu tej książki donosi „Wirtschaftskorrespondenz für Polen”, które piętnuje zarówno treść jak i ton wspomnianego paszkwilu, wydane dla ironji w przekładzie niemieckim w biało-amarantowej okładce!..

„Wirtschaftskorrespondenz” zaznacza, że trudno sobie wyobrazić bardziej ujemny sąd o jakimś kraju i ludziach. Autor — pisze to źródło niemieckie — nie pozostawił na Polsce jednej suchej nitki. Ton paszkwilu odejmuje mu wszelką wartość. Już same względy taktu i przyzwoitości odstręcza od tej książki niektórych czytelników z powodu nadanego jej tytułu: „Prawdziwe oblicze Polski”, która służy jedynie do podszczuwania wszystkich przeciw Polsce. W paszkwilu tym przedstawieni są dobrze jedynie żydzi, którym autor robi komplimenty, naturalnie tylko kosztem Polski, podawanej przezeń w pogardę. („Weit besser kommen die Juden weg, denen der charmante Graf einige Komplimente macht, natürlich nur auf Kosten der Polen, die es verächtlich zu machen gilt”).

Jest rzeczą istotnie zastraszającą — pisze „Wirtschaftskorrespondenz” — że w roku 1926, w którym wciąż jeszcze czuć nieco pokojowego ducha Locarno, mogło się ukazać tak nędzne i tylko wzajemnemu podjudzeniu ludów służące dzieło.

SPRAWY MIEJSKIE.

Troski i zabiegi p. Prezydenta miasta.

Troski o dobrobyt rodzinnego miasta nie opuszczają p. Prezydenta miasta Białegostoku p. Szymańskiego ani na chwilę.

Zawsze i wszędzie czyni p. Prezydent zabiegi, zamierza-
jąc do... udzielenia kredytu i zaciągnięcia pożyczek.

W czasie ostatniego swego pobytu w Warszawie p. Szymański złożył memorjał do Związku Miast o udzielenie kredytu na budowę piekarni mechanicznej, młyna i elewatora, oraz opinie Magistratu w sprawie projektowanej instrukcji budżetowej.

Pierwsza sprawa będzie rozważana przez dyrekcję Banku Gospodarstwa Krajowego, przy czem Związek Miast przybędzie do swej poparcie.

W sprawie znaczków miejskich prezydent miasta zasięgnął informacji w drukarniach państwowych i obecnie zażąda ofert od tut. drukarni.

W Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń p. prezydent zabiegał o podwyższenie zapomogi na mechanizację straży miejskiej z 5000 do 10.000 zł. i pożyczki z 15.000 do 30.000 zł. Odpowiedź nastąpi po 2 tygodniach.

W tej sprawie prezydent miasta zabiegał również w Związku Prywatnych Tow. Ubezpieczeń, lecz narazie nie uzyskał jeszcze stanowczej odpowiedzi.

Pozatem interwenjował p. prezydent w różnych ministerstwach i urzędach.

W ROKU 2001 BIAŁYSTOK NAPEWNO BĘDZIE MIAŁ KANALIZACJĘ, TYMCZASEM...

Na ostatniem posiedzeniu Magistratu uchwalono powołać komisję w składzie ławników inż. Rybołowicza i Tryburskiego, kierownika sekcji gospodarczej p. Budryka, prezesa komisji rewizyjnej K. Hepnera i radnego Smolińskiego, której zadaniem będzie szczegółowe omówienie sprawy sporządzenia odrębów planu kanalizacji m. Białegostoku, oszacowanie wartości robót krawaskich i ustalenie sposobu wykonania tych robót.

Echa tygodnia.

Bal wojewódzki na rzecz L. O. P. P.

Oczekiwany z wielkiem zainteresowaniem Wojewódzki Bal Reprezentacyjny LOPP. odbył się 12-go b.m. w salonach b. pałacu Branickich. Przedewszystkiem musimy zaznaczyć, że zgromadzonych gości wprowadzała w podziw prześliczna dekoracja sal, a w szczególności wielkiej sali balowej, która była utrzymana w charakterze krajobrazu zimowego. Salę zdobiły artystyczne witraże, których motywy stanowiły sceny lotnicze oraz lampiony wśród parującego śniegu. Całość robiła wrażenie czarowanego pałacu z bajki. Boczne pokoje przerobiono na zaciszne i przytulne saloniki w stylu maurańskiego, udekorowane barwnymi kilimami i cennymi kobiercami.

Już od godziny 10-ej przed rześciami oświetlonym pałacem utworzył się nieprzerwany sznur powozów. Gości witali uprzejmie gospodarze z Prezesem Komitetu balowego na czele. Przy wejściu były rozdawane gościom pamiątkowe oznaki o barwach L.O.P.P. Przed godziną 11-tą sale były już wypełnione doborową publicznością.

Punktualnie o godzinie 11-ej Prezes Komitetu balowego p. W. Tyszkowski wprowadził do sali przy dźwiękach marsza powitalnego orkiestry 42 pp. Panią Wojewodzinę Rembowską oraz Pana Wojewodę, poczem rozpoczął się polonez do którego stanęło 185 par. W pierwszej parze szedł p. Wojewoda z p. Pułkownikową Ostrowską, w drugiej p. pułk. Ostrowski z p. Wojewodziną, a następnie wyżsi przedstawiciele władz państwowych i komunalnych.

Po polonezie szły kolejno inne tańce, według zgóry ustalonego programu, prowadzone przez kpt. Herloffa, rtm. Gierulewicza, por. Jaworskiego i prezesa Szellera.

Po raz pierwszy od wskrzeszenia Rzeczypospolitej b. pałac Branickich wypełnił się tak liczną i tak doborową publicznością. Ze wszystkich powiatów Województwa stawiło się bardzo licznie ziemiaństwo. Wśród obecnych zauważyliśmy: hr. H. Ciecierskiego, hr. M. Skarzyńskiego, M. Kielczewskiego, pp. Sokółowskich, Korolca, Grudnickiego, Glinę i wielu innych.

Ze sfer przemysłowych byli obecni: W. Hasbach, pp. Cytrynowie, Bekkerowie, Markusowie, A. Tryllingowie, Szatla i inni.

Specjalnie na bal przybył Konsul Polski z Elku p. Kunicki, oraz dyrektor teatru „Reduta” w Grodnie p. Osterwa. Widzieliśmy gości nie tylko ze wszystkich powiatów i miast Województwa, lecz również z Warszawy i Łodzi.

Toalety dam mogłyby wzbudzić podziw nie tylko w Białymstoku, lecz w największych miastach; panowie byli przeważnie we frakach.

Miła niespodzianka dla wszystkich był taniec pilota z samolotem, wykonany artystycznie przez p. Helene Rychterównę i p. Millera w efektownych kostiumach.

Bal zakończył się błękitnym walcem o 9-ej rano, pozostawiając u gości najmielsze i na długo nie zapomniane wrażenia.

Na balu było około 600 osób. Dochód brutto, jak nas poinformowano, wynosi zgora 6.000 zł., zaś czysty dochód przekroczył zł. 5000. Obecny na balu ziemianin p. Kawelin ofiarował na budowę hangarów lotniczych 100 mtr. budulca.

„D. B.”

Zjazd Dyrektorów Państwowych Szkół średnich i seminarjów nauczycielskich.

W piątek dn. 11 i w sobotę dn. 12 b. m. w sali gimnazjum państwowego im. Kr. Zygmunta Augusta w Białymstoku obradował Zjazd Dyrektorów Państwowych szkół średnich ogólnokształcących i seminarjów nauczycielskich.

Przewodniczył Kurator Okręgu Szkolnego Białostockiego p. Z. Gąsiorowski.

W głębokim zrozumieniu potrzeb szkoły średniej przedyskutowano szereg nader poważnie ujętych referatów, wygłoszonych przez Naczelnika Wydziału Szkół Średnich p. St. Władę, ks. dyrektora dr. St. Halkę, dyrektora gimnazjum państwowego w Grodnie, p. Fr. Dąbrowskiego, kapitana sztabu generalnego p. Sokołowskiego i inspektora harcerstwa w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Śedlaczka.

Z referatów i obszernej dyskusji biła troska o moralne i fizyczne wychowanie młodzieży.

Ponieważ wojna ze swoimi następstwami nie oszczędziła szkoły i rodziny, zbliżenie się do siebie obu czynników dla dokonania trudnego i tak bardzo odpowiedzialnego dzieła, jakim jest wychowanie, jest nieodzowne i uchodzić musi za pewnik, że drogą wzajemnego uzupełnienia się w środkach i metodach wychowawczych łatwiej będzie sprostać zadaniu.

Zjazd stwierdził, że osiągnięcie harmonijnej współpracy nauczycieli-wychowawców z domem jest jednym z naczelných zadań szkoły, wszak rodzice to olbrzymi zespół wychowawców o potężnym wpływie na młodzież, którym szkoła z odpowiedzialnością za wychowanie przyszłych obywateli podzielić się musi.

W związku z tem ujęto tę współpracę w ramy statutu, który po zatwierdzeniu go przez Ministerstwo wprowadzony będzie w życie.

Przy każdej szkole średniej powstanie Koło Opieki Rodzicielskiej, roztaczające wspólnie z nauczycielstwem opiekę nad młodzieżą. Ze względu na stwierdzone zapiekanie rozwoju fizycznego postanowiono zwrócić szczególną uwagę na ćwiczenia cielesne młodzieży i opręć tę część działalności szkolnej na podłożu harcerskim.

Dlatego słusznie w swem końcowem przemówieniu podkreślił p. Kurator doniosłość poruszonych zagadnień, które pchną szkolnictwo naszego Okręgu o krok naprzód w kierunku osiągnięcia tego wielkiego celu szkoły t. j. wychowania obywatela, oświeconego i świadomego współtwórcy kultury narodowej i ogólnoludzkiej.

Wiec demonstracyjny.

Dnia 14 bm. o godzinie 13 do godz. 15 min. 30 w lokalu teatru „Palace” odbył się wiec bezrobotnych, zorganizowany przez Komisję Okr. Klasowych Zw. Zawodowych (PPS.).

Pierwszy przemawiał p. A. Muszyński, poatem Czyż, Reginela, Wertyński, Macanko, Radiszcz. Muszyński zcharakteryzował ogólny stan bezrobocia, podkreślając że w najgorszych warunkach znaleźli się bezrobotni w Białymstoku. Poruszał

sprawę nieprawidłowego podziału zasiłków, krzywdzące zarządzenia ograniczające w sprawie pobierania zasiłków oraz sprę-
wę pomocy żywnościowej.

Macanko w przemówieniu swem wystąpił z pogroźką, że jeżeli władze nie uwzględnią postulatów bezrobotnych, to tłumy nie zamarfestują na ulicy. W tymże sensie przemawiał Czyż.

Na zakończenie przyjęto rezolucję, domagającą się natychmiastowego uruchomienia robót publicznych i zatrudnienia bezrobotnych, podwyższenia zasiłków, rozciągnięcia ustawy na młodocianych i sezonowych pracowników.

Do komisji, która miała się udać w dniu 15 bm. do Pana Wojewody weszli Muszyński, Reginela, Czyż, Wertyński i Szobfisz.

Po zakończeniu wiecu śpiewano „Czerwony Sztandar.”

Delegacja robotnicza u Pana Wojewody.

Podczas wiecu demonstracyjnego wybrana została delegacja do Pana Wojewody.

Delegacja ta interwenjowała u p. Wojewody w sprawach następujących: a) aby z początkiem nadchodzącego sezonu budowlanego Magistrat rozpoczął na szeroką skalę roboty inwestycyjne i zatrudniał nie tylko pracowników fizycznych, ale i umysłowych, b) aby usunięto trudności, czynione bezrobotnym przy zabiegach ich o zwolnienie od podatku mieszkaniowego, c) aby Ustawa o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia rozciągnięta została również na młodocianych do lat 18, d) aby zasiłki otrzymywali wszyscy bezrobotni pracownicy umysłowi, a nie jak dotychczas tylko pewna część bezrobotnych.

Po wysłuchaniu postulatów delegacji p. Wojewoda oświadczył, że stoi również na tem stanowisku, ażeby wszyscy bezrobotni pracownicy fizyczni i umysłowi otrzymywali zasiłki.

Co do sprawy zwolnienia od podatku mieszkaniowego, p. Wojewoda przyrzekł wpłynąć, by lsekwestratorzy nie licytowali mienia bezrobotnych za nieplacenie tego podatku.

W sprawie pozostałych postulatów oraz poprzednio złożonego memoriału p. Wojewoda wystosuje odpowiednie wnioski do ministerstw.

W związku z tem Urząd Wojewódzki wystąpił do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej o przyznanie dodatkowych kredytów na pomoc żywnościową i opałową dla bezrobotnych.

Nadesłane.

Do Zarządu Głównego b. Więźni Politycznych w Warszawie.

My niżej podpisane Organizacje Polityczne i Zawodowe zwracamy się do Zarządu Głównego b. Więźniów Politycznych z inicjatywy Zarządu Miejscow. Koła b. Więźniów Politycz. aby powyższy zajął się sprawą prowokatora Carskiej Ochran Walgiemuta Michała, który w czasie walk rewolucyjnych z Caratem, dziesiątki bojowników o Niepodległą Polskę sprzedał Ochranie Carskiej, a obecnie znajduje się w Białymstoku gdzie jest członkiem N.P.R. Wyżej wspomniany Walgiemut grasował jako prowokator na terenie Warszawy, Lublina, Sokołowa Siedl. i Siedlec gdzie szczególnie dał się we znaki gdyż 12 towarzyszy posłał na szubienicę. Od roku 1919 Walgiemut pracował w Depo Kolejowym w Białymstoku, gdzie był przewodniczącym Koła Kołjarzy Z.Z.P. na skutek interwencji Koła miejsc. byłych Więźniów Politycznych Walgiemut został aresztowany przez władze polityczne i zwolniony z pracy, jednakowoż z braku cech przestępstwa, jak twierdzi B-stocki Urząd Prokuratorski został wypuszczony.

Walgiemut posiada paszport rosyjski wydany w 1910 r. przez 12 komisar. policji rosyj. w Warszawie na imię Ostrowskiego Stanisława, na którym znajdują się pieczęcie Zarządmskiego Urzędu Ochran w Orle i Odessie. Mimo to Walgiemut znajduje się na wolności co jest nadzwyczaj bolesnem dla tych którzy walczyli o Niepodległą Polskę, iż taki prowokator i zdrajca, który posyłał na śmierć naszych towarzyszy, cieszy się bezkarnością ze strony tych władz, które powstały dzięki ofiarnej walce tychże towarzyszy.

Domagamy się przeto, by Zarząd Główny Stowarzyszenia byłych Więźni Politycznych natychmiast interwenjował u władz w celu bezwzględnego ukarania wspomnianego zdrajcy i prowokatora Walgiemuta Michała, czego domagają się również niepomieszczone i zapomniane przez społeczeństwo na stokach Cytadeli Warszawskiej groby 12 powieszonych bojowników Wolności sprzedanych przez tegoż prowokatora Walgiemuta Rządowi Rosyjskiemu.

Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych, Oddział w Białymstoku.

Prezes **Przytuła**. Sekretarz **W. Laskowski**.

Białostocki Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Białymstoku.

Białostocki Miejskowy Komitet Robotniczy P.P.S.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczpos. Polskie

Oddział Białostocko-Bielsko-Wysoko-Mazowiecki.

Związek Robotników drzewnych w Polsce, Oddział Białystok.

Związek Prac. Inst. Użytk. Publicz. w Polsce, Oddział w Białymstoku.

Związek Zawod. Robotnic i Robotników Przem. Tytuł. w Polsce, Oddział w Białymstoku.

Związek Zaw. Robotn. Przem. Spożywc. w Polsce,

Oddział Białystok.

Zw. Zaw. Robotników i Robotnic Przem. Włóknistego w Polsce, Oddział № 2 w Białymstoku.

Jak enperowcy bronią robotników.

Skazanie Sekretarza Rady O.K.R. N.P.R. Z.Z.P. w Białymstoku na 3 miesiące więzienia za oszustwo.

Robotnicy białostocki jeszcze nie zapomnieli udowodnienia w marcu 1925 r. ówczesnemu przewodniczącemu Związku „Praca” i działaczowi N.P.R. w Białymstoku Stefanowi Józefowiczowi na przewodzie sądowym w Sądzie Pokoju II Okręgu, że pobierał łapówki od fabrykantów, co sresztą było jednym tylko wypadkiem z całego szeregu zaprzędania interesów robotniczych za otrzymane pieniądze od fabrykantów, jeszcze jest świeża w pamięci sprawa zdemaskowania przewodniczącego tutejszego koła kolejarzy Z.Z.P. i wodzireja N.P.R. Ostrowskiego, który okazał się prowokatorem, Walgiemutem Michałem, który dziesiątki P.P.S.-owców walczących o Niepodległość Polski oddał w ręce carskich satrapów — i już możemy sobie zanotować jeszcze jeden fakt haniebnej roboty rzekomych obrońców interesów robotniczych.

Otóż dnia 30 marca 1925 r. wskutek pożaru w Suszarni szyszek w leśnictwie Horodnianski spalił się robotnik Józef Krzeczko i jego 10-letnia córka Mieczysława. Wdowa po tragicznie zmarłym pozostając bez żadnych środków do życia, pragnąc wystąpić do Sądu o przyznanie jej pewnej sumy odszkodowanie od leśnictwa Horodnianski, zwróciła się do Zjednoczenia Zawodowego Polskiego, gdzie jej mąż Józef był członkiem o udzielenie pomocy prawnej.

Sekretarz Z.Z.P. Składowski Mieczysław, który w swoim czasie werbował lamistraków na miejsce strajkujących garbarzy fabryki Ch. Bekera w Białymstoku podjął się prowadzenia sprawy o odszkodowanie i kazał narazie biednej wdowie wpłacić pewną kwotę na wydatki.

Po upływie pewnego czasu widząc, że sprawa nie rusza się z miejsca, wdowa Stanisława Krzeczko zgłosiła się powtórnie do p. Składowskiego, który ograniczając się tylko obietnicą, że sprawa będzie załatwiona pomysłnie, wymusił od biednej wdowy jeszcze gotówkę niby na koszty prowadzenie sprawy, która faktycznie leżała w teczce wspomnianego „obrońcy” interesów biednej wdowy, aż do czasu kiedy nastąpiło przedawnienie i Stanisława Krzeczko utraciła możliwość wystąpienia drogą sądową. Wówczas wykryła się cała afery, że Składowski nie myślał nawet o prowadzeniu sprawy, a wymuszona gotówkę przywłaszczył sobie.

Sprawa przeszła do Sądu Pokoju II Okręgu w B-stoku który w dn. 7 stycznia r. b. (Akta karne 1926 r. Nr. 1947) pod przewodnictwem Sędziego p. Soltana przy udziale ławników Samitowskiego i Troppa skazał sekretarza Rady O.K.R. N.P.R. i Zjednoczenia Zawodowego Polskiego na trzy (3) miesiące więzienia za oszustwo w stosunku do wdowy Stanisławy Krzeczko zam. w Czarnym-Błoku i pozostającej bez żadnych środków do życia, motywując tem iż, w/n. Składowski oszukał

wdowę Krzeczko pobierając od niej pieniądze celem prowadzenia sprawy o odszkodowanie za spalenie się jej męża Józefa, który był członkiem Z.Z.P. i córki Mieczysławy.

N.P.R.-owcy, którzy na terenie Białostockim są doszczętnie skompromitowani, jeszcze jednego ze swoich wodzirejów wprowadzili do „menażerii” uczciwych i szczerých obrońców” interesów klasy robotniczej.

Warto nadmienić, że członkowie tutejszej N.P.R., jeździli do Czarnego Błoku i starali się wpłynąć na poszkodowaną, żeby cofnęła swoje oskarżenie przeciw Składowskiemu, to jednak na to się nie zgodziła.

Przypuszczaliśmy, że N.P.R. i Z.Z.P. po tak obciążającym wyroku wykluczy ze swego grona p. Składowskiego, lecz upłynął już miesiąc od wydania wyroku, a p. Składowski i p. Józefowicz sprawują nadal funkcje przedstawicieli N.P.R. i Z.Z.P.

To więc dowodzi, że cała N.P.R. i Z.Z.P. pod względem moralnym niczem się nie różni od pana Składowskiego.

Białostocki Miejskowy Komitet Robotniczy P.P.S.

Przewodniczący **J. Przytuła**.

Sekretarz **Wł. Bekierski**.

40.000 dolarów

może wygrać każdy posiadacz dolarówki w dniu 1 marca.

Według urzędowych obliczeń, do dnia 1-go lutego sprzedano ogółem na terenie Rzeczypospolitej Polskiej 5 % -wej premijowej pożyczki dolarowej za 4.354.70 dolarów, z ogólnej sumy 5 milionów dolarów.

Pozostaje więc niesprzedanych dolarówek za 645.830 dolarów, czyli 129 tysięcy sztuk.

Dziwna jest nieco ta abstynencja w nabywaniu dolarówek, które przecież są nieźle oprocentowaną lokatą, zupełnie pewną, nie podlegającą wahaniom giełdowym.

Pięć dolarów zapłaconych za ten walor, będzie zawsze pięcioma dolarami.

Pozatem dla posiadaczy drobnych oszczędności, którzy lubią lekki dreszczyk gry, dolarówka posiada jeszcze jedną zaletę, daje bowiem szansę osiągnięcia znacznej wygranej, sięgającej blisko 400.000 złotych.

Przegranej wogóle niema, bowiem dolarówka po ciągnięciu zostaje tem samem co i przed ciągnięciem: oprocentowanym banknotem dolarowym w innej formie.

Dolarówki idą w górę.

W Białymstoku na czarnej giełdzie wzmógł się bardzo znacznie popyt na dolarówki, widocznie w związku z bliskim ciągnięciem.

W dniu wczorajszym za dolarówki w prywatnych obrotach płacono 51 zł. za sztukę t. zn. przeszło 5 i pół dolara.

Należy zaznaczyć, że miejscowy oddział Banku Polskiego nie sprzedaje obecnie dolarówek.

FELJETON.

Walka byków.

Wtorek, 8 wieczór. Praca w redakcji zakończona. Zrzuciłem z siebie ciężar powszedniości i zacząłem przebiegać w myśli, gdzie można byłoby pójść, by się bodaj na chwilę otrząsnąć z nudów, które mi się głowa zapęłniła w ciągu dnia żmudnej pracy.

Gdzież doprawdy? — Długo filmowe w ostatnich obrazach kinowych już podziwiałem, z „Palace'owa” „Córka tyrańca” już się załatwiłem, posadzkę w tancbudach już ścierałem dosyć... Gdzieżby tu do kaduka pójść? Może do „Luxa”? — Kiedy już odebrałem pudło czekolady, przeznaczone dla „pierwszego gościa”!

Dziwne, u licha, miasto ten nasz Białystok: ktoś je niefortunnie nazwał Wielkim Białymstokiem, — a niema ciekawej klatki, gdzieby mógł zbyć swą marną, maluczką potrzebę czegoś wznioślejszego...

Gdzieby ostatecznie?

Aż mi skwapliwie szczęśliwa myśl zabłysła w głowie: wszak od ośmiu lat mamy przy ul. Warszawskiej 21 niezły sobie cyrk. Co prawda, jest to zaledwie balagan, którego prognozę jeszcze rok temu żadna stopa ludzka nie przekraczała. Ale bądź co bądź przecie się ostatnio ten zakład wzbogacił nowymi siłami, i — powiadają ludzie — od czasu do czasu demonstruje się tam wprost karkołomne „atrakcje”. Aż nawet prasa (oho!) poświęca temu cyrkowi szanowne recenzje.

Niewiele więc też myśląc, skierowałem swe stopy tam, gdzie się odbyć ma, — jak się po drodze dowiaduję, — wyjątkowa atrakcyjna walka między rozjuszonym, dzikim bykiem a kilkoma ludźmi, podług wiernego wzoru słynnych walk byków w starożytnym Coliseum, gdzie nieszczęśliwymi zapaśnikami byli niewolnicy z pokonanych krajów nieprzyjacielskich sprowadzeni.

Lecz nie sądzonem mi było na własne oczy przyglądać się ciekawym zapasom: czcigodna dyrekcja oświadczyła mi najuprzejmiej, iż przedstawienie się odbędzie przy drzwiach zamkniętych, i z zasady w takich razach nie robi się wyjątku nawet dla dziennikarzy, — jest to bowiem próba generalna; przedstawienie dla gości odbędzie się wkrótce.

Trudno. Więc mam pójść? — A od czego się do licha jest dziennikarzem? Nie wpuszcza się do środka, to nie trzeba, ale dziennikarz już tak zwykle, jak każdy śmiertelny, nie pozwoli puścić się kantem: jak nie do środka, to się jakkolwiek ulokuje pod drzwiami. Zaglądając przez dziurkę od klucza, już się conieco przychwyli.

A cóżem widział? O Boże miłosierny! Z początku już nawet zacząłem żałować, że tu przyszedłem. Coś okropnego się tam działo. Rozbestwione zwierzę coraz bardziej się rozjuszalo. A mężny zapaśnik nie poddawał się. Walka niewiarygodnie zacięta, zażarta, zajadła. I bestja nie daje za przegrane i coraz zaciebiej się bestwi, juszy, wzdyma nozdrza i za każdą porażką szykuje się do odwetu i nowego napadu.

Lecz wnet zaczęły mi radośniejsze myśli rozjaśniać umysł. Zestawiłem w myśli owe historyczne zapasy w starożytnym Rzymie, walkę nieszczęśliwego niewolnika z bykiem, z temi, którym się przyglądałem przez dziurkę od klucza, — i pomyślałem: byk pozostał wprawdzie bykiem, ale ów biedny niewolnik jest dziś zgola innym: zrzucił z siebie kajdany niewoli, wyprostował grzbiet, rozjaśnił spojrzenie i przystępuje do walki z dumą i pełnią swego męstwa.

Litość mnie w końcu ogarnęła na widok ~~biednego byka~~. Nieborak! Do ostatka wyczerpany i zrozpaczony, w niefortunnej walce zmuszony był ostatecznie uciec się do tej ongi przecie ludzkiej broni powiewania czerwoną płachtą. By ludzkiego przeciwnika przestraszyć i od siebie odpłoszyć. Biedny, biedny byku!

A na czem się to skończyło, ciekawi jesteście ~~wiedzieć~~?

Nie, nie skończyło się tak, jak to sobie wyobrażacie. Nie udało się bykowi pokonać swego ludzkiego przeciwnika. Conieco go pokaleczył, trochę mu usposobienie pokiełbał, żdziebelko mu ducha podrapał, — i wszystko.

Lecz całość duchowa pozostała nietknięta. Pokonała siła ducha siłę pięści i odniosła pełne zwycięstwo.

I ja również oddaliłem się ode drzwi z humorem zwycięskim.

Zaiste, już dawno tak przyjemnych chwil nie spędziłem jak owego wtorku.

Tola.

PAUL POIRET.

Quo vadis, urocza kobieto?

Sylwetka eleganckiej pani w roku 1955.

Paweł Poirer, jeden z wielkiej trójcy dyktatorów mody kobiecej (Paquin—Worth—Poirer), jest bezwzględnie w dziedzinie strojów płci pięknej wyrocznią. Jego niezwykłe proroctwa na pewno zainteresują nasze kochane Czytelniczki.

(Redakcja).

Czy można przewidzieć modę, jaka będzie panować za lat trzydzieści? Sądzę, że nikt się na to dotychczas nawet nie odważył.

Czy krawiec w roku 1895 mógł przewidzieć to, co się dziś nosi? Ten biedny człowiek musiał wypracowywać wystające biodra, fabrykować suknie z tysiącami zakładów i przykrawać długie, wlokące się w pyle treny dla ówczesnych piękności, które nosiły kapelusze, jak korony, na czubku spiętych fryzur...

W jaki sposób mógł on przewidzieć, że te same kobiety włożą na siebie pewnego dnia króciutkie, do kolan sukienki, że będą się starały o jaknajprostszą linię figury, że na włosy i nasadzą głęboko na głowę kapelusze.

O ile więc chce się wyprzedzić modę o lat trzydzieści, nie należy obawiać się przesady. Trzeba być wprost pewnym, że moda będzie zawsze szaleńsza, niż nasze przepowiednie. Ten pogląd pozwala mi rozwinąć teorie rozwoju mody podczas najbliższych lat trzydziestu.

Moda, mówię o modzie francuskiej, bowiem ona inspiruje wszelkie inne mody, — reaguje na wszystkie wpływy: mianowicie i na polityczne i na socjalne. Fala socjalizmu demokratyzowała modę, a wojna wywarła na nią silny wpływ.

Obecnie znajdujemy się pod wpływem amerykańskim, bowiem czy można inaczej nazwać szaleńcze dążenie do bogactwa i miłość złota, które panują u nas niepodzielnie od kilku lat.

Wpływem amerykańskim przypisać również należy zwrot w smaku artystycznym i guście młodych dziewcząt, które obcinają po męsku włosy, noszą pijamy i palą papierosy. Zmieniły się młode kobiety nie tylko zewnętrznie, ale i moralnie; zaczęły same zarabiać, stały się adwokatami, doktorami, chemikami i t. p. i pod wpływem tego poczuły się wolne, niezależne i równe mężczyznom.

Pozatem, ród kobiecy używa dziś wszystkich sportów i gier na świeżem powietrzu, które nie tylko, że nie wymagają elegancji, lecz ją poprostu ograniczają.

Wpływem amerykańskim mamy również do zawdzięczenia nasze obecne tańce i rytm erotycznej muzyki. Im więcej będzie się rozwijał u nas duch i smak amerykański, tem bardziej męskie i suche będą toalety kobiet.

Przepowiadają smoking dla kobiet?.. Ujrzymy jeszcze powrót spódniczek-spodni w najrozmaitszych formach: bądź to szerokie, ściągnięte w kostce, jak spodnie wschodnich tancererek, bądź też podobne do męskich, gładkie i wąskie. Moda spodni pozostanie na długo, tak jak i krótkie włosy. Tak, jak krótkie włosy, — spodnie będą uważane za praktyczniejsze i higieniczniejsze. Moda ta z dnia na dzień zataczać będzie szersze kręgi, aż zdobędzie sobie prawa obywatelstwa. Nawet toalety wieczorowe będą zimne i poważne.

Po tym okresie nastąpi początkowo lekka reakcja. Od dziś za lat piętnaście na widownię mody wystąpi najczystszy smak francuski, inne zaś wpływy usuną się całkowicie.

Polityczne wstrząsy Europy uspokoją się, a „socjalistyczne” wymagania będą uważane za niemożliwe utopje.

Podczas tego okresu na pierwszy plan wystąpi szyfon. Nawet spodnie, które się utrzymują, staną się pełnym fantazji ubiorem, przybranym koronkami i haftem. Mam wrażenie, że kolory żółty, purpurowy i opalowy będą najmodniejsze. Zamiast pasków przy spodniach — kobiety nosić będą kolorowe, powiewne szarfy.

Sylwetka kobieca zacznie powracać do swego dawnego kształtu... Moda pozwoli na okrągłości, a nawet zacznie je faworyzować.

Przewiduję na rok 1940 powrót do życia rodzinnego i domowego.

Zaczynają zniknąć papierowe, wychudzone kobiety, o spiczastych ramionach, pozbawione bioder i piersi...

Widzę w przyszłości kobiety, które są „kobietami”, bowiem posiadają wszystkie wdzięki i pobawy płci pięknej, zdają promienieć zdrowiem, na twarzach ich ujawnia się wewnętrzne zadowolenie i równowaga duchowa — są one dumnymi matkami i dobrimi żonami.

Jak się ubiera ta dumna i szczęśliwa matka? Nosi kapelusz tkany z nitki szklanych, spodnie jej są zrobione z siatki tkanej z włókien palmowych, — naturalnego koloru, bluzka

zaś i szarfa z roślinnego jedwabiu, w kolorze białym dopełniają strój.

Zapanuje atmosfera oryginalności, podziw, wzbudzać będą tylko nowe i nieznane rzeczy. Kolory toalet kobiecych staną się żywe, czasem nawet jaskrawe, lecz będą dobierane z niezwykłą harmonią.

Nauka czynić będzie nadzwyczajne starania w kierunku tkania nowych materii i farbowanie ich na najrozmaitsze odcienie, o których piękności nie mamy nawet obecnie pojęcia.

MNIEJ PISANINY URZĘDOWEJ I BIUROKRACJI..

Urząd Wojewódzki wystosował do wszystkich starostów okólnik w sprawie ograniczenia korespondencji urzędowej i zmniejszenia biurokratyzmu. Starostowie mają odpowiednio pouczyć podległych im urzędników.

REDUKCJA.

Jak nas informują, w tutejszej fabryce wyrobów tytoniowych przewiduje się w najbliższym czasie zwolnienie około 30 robotników wobec zmniejszenia się zapotrzebowania na wyroby tytoniowe.

NIELEGALNIE POSIADANA BROŃ.

W powiecie białostockim skonfiskowano w r. ub. nielegalnie posiadaną broń, a mianowicie 53 strzelb strzeleckich wraz z przyborami, rewolwerów różnych systemów 52, karabinów różnych 27, szabel 2 oraz różne części broni i przyborów pochodzenia wojsk.

KRONIKA BIAŁOSTOCKA.

Składki ogniowe. Jak wiadomo, Magistrat inkasuje składki ogniowe dla Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych.

Obecnie Magistrat zdaje już wszystkie materiały za rok ubiegły, wobec czego ci, którzy jeszcze składkę za rok ubiegły nie uiszcili, mogą uiszczyć w ciągu kilku dni, gdyż później będą mogli składki te uiszczyć dopiero w sierpniu razem z nową składką i za cały ten czas będą zmuszeni płacić odsetki.

Zeznanie o dochodzie. Przypominamy naszym czytelnikom, iż termin złożenia zeznań przez osoby fizyczne o dochodzie upływa 1 marca r. b.

Odezwa C.K.W. P.P.S. OKR. PPS. w Białymstoku otrzymał do rozkolportowania kilkaset egzemplarzy odezwy: „CKW. PPS. W obronie honoru klasy robotniczej”, wydanej w Warszawie, a piętnującej destrukcyjną działalność komunistów i PPS-Lewicy w szeregach PPS. i klasy robotniczej oraz zdradę przywódców PPS-Lewicy i drobnerowców.

Wybory 3 ławników. Jak się dowiadujemy, na najbliższym posiedzeniu Rady Miejskiej odbędą się wybory uzupełniające 3 ławników Magistratu na miejsce p. p. Korolczuka, który zrzekł się po znanej historii z „nieudolnościami”, inż. Rybołowicza, który uzyskał w Magistracie posadę naczelnika wydziału technicznego i d-ra Bajenkiewicza, który zgodnie z wyjaśnieniem Województwa nie mógł pełnić obowiązków ławnika.

Obchód imienin marszałka Piłsudskiego. W związku z projektowanym obchodem imienin Marszałka Piłsudskiego powstał specjalny Komitet w Białymstoku, który czyni przygotowania do uroczystości.

Jednym z punktów programu uroczystości w dniu 19-go marca ma być marsz strzelecki w pełnym uzbrojeniu do Warszawy.

Alfons. Przed Sądem Okręgowym w trybie uproszczonym stał 11 bm. Kopel Kantorowski jako oskarżony z art. 527 KK. o сутенерство. Zmuszał on Nechomę Kac, prostytutkę, do oddawania mu swych zarobków pod groźbą pobicia.

Skazano go na 1 miesiąc aresztu z art. 475 KK., uniewinniając z art. 527 KK.

Cegła na budowę kościoła św. Rocha. Podczas

ostatniego pobytu w Warszawie prezydenta miasta Białegostoku p. Szymańskiego, bawił z nim razem proboszcz parafii św. Rocha, ks. kanonik Abramowicz.

P. prezydent i ks. kanonik Abramowicz odwiedzili Ministerstwo Spraw Wojskowych celem uzyskania od władz wojskowych cegieł ze spalonych budynków w obrębie Koszar Traugutta na budowę kościoła św. Rocha w Białymstoku.

Delegatów przyjął wice minister spraw wojskowych gen. Konarzewski i zapewnił, że o ile budownictwo wojskowe nie będzie miało zamiaru odbudować koszar, cegła zostanie oddana na budowę kościoła.

Węgle dla bezrobotnych. Magistrat od 18 b. m. przystąpił do bezpłatnego rozdawnictwa węgla opałowego ubogiej ludności, pozbawionej pracy, zarejestrowanej w P.D.P.P.

Bezrobotni samotni nie będą korzystali z tej pomocy.

Zatarg Magistratu z kino-teatrami. Dowiadujemy się, w związku z powstałym zatargiem Magistratu z właścicielami kinoteatrów, że Magistrat ponownie odroczył do dnia 28 lutego r. b. wykonanie decyzji o podniesienie normy podatku do 50 proc. i zażądał od właścicieli przedsiębiorstw kinematograficznych złożenia wykazów, opartych na materiale rzeczowym i umożliwiających stwierdzenie faktycznego zysku tych przedsiębiorstw, uzależniając od terminowego złożenia tychże i wyniku ustalenia dochodu ewent. rewizję odpowiedniej uchwały.

Subsydjum. Na skutek wydanej odezwy Polskiego T-wa Balneologicznego w Krakowie o subsydjum na budowę Instytutu Balneologicznego w Krakowie Magistrat uchwalił wyasygnować 200 zł. z sum dyspozycyjnych Magistratu.

Komuniści przed Sądem. Dziś w poniedziałek 21-go b.m. Sąd Okręgowy rozpoznawać będzie sprawę 16 działaczy komunistycznych, oskarżonych z art. 102 K.K.

Do sprawy powołano 34 świadków, w tem 3 ekspertów.

Bronić oskarżonych będzie słynny adwokat Duracz i prawdopodobnie Honigwill.

W sprawie wyszkolenia wojskowego. Dziś w poniedziałek 21 b.m. w gabinecie p. Starosty odbędzie się posiedzenie przedstawicieli stowarzyszeń przysposobienia wojskowego w sprawie zgrupowania wyszkolenia wojskowego osób, nie będących w wojsku.

„Krystal”.

Restauracja „Krystal” (Sienkiewicza 37) od szeregu dni uległa znacznym „reformom”. Białe zasłony, kwiaty, czyste stoliki, wszystko to czyni z lokalu „Krystalu” przytulny zakątek. Restauracja nabyła najlepszy radio aparat, który daje możliwość gościom słuchać podczas obiadu i kolacji koncerty z Warszawy, Berlina, Wiednia etc. Jednak największą „reformą” restauracji jest angażowanie nowego szefa kulinarii p. Stefana Roczko. Jest to pierwszorzędnny kuchmistrz który każdą potrawę, każdy obśladunek potrafi wyśmienicie przyszykować. Wcale nie będzie przesadą, jeżeli powiemy, iż kuchnia „Krystalu” jest obecnie najlepszą w Białymstoku.

Nocne dyżury aptek:

niedziela	—	apt. Wilbuszewicza
poniedziałek	—	„ Ajzensztata i Hermanowskiego.
wtorek	—	„ Moskałewskiego i Frausztetera.
środa	—	„ Kuruckich i Gesnera
czwartek	—	„ Ajzensztata i Hermanowskiego
piątek	—	„ Moskałewskiego i Frausztetera
sobota	—	„ Kuruckich i Gesnera.

Istniejąca od 1893 r.

Księgarnia A. Kaufmana

Białystok, ul. Sienkiewicza № 12.

POLECA KSIĄŻKI SZKOLNE i in. po cenach warszawskich
KUPIJE I SPRZEDAJE KSIĄŻKI UŻYWANE
ZAMIANA UŻYWANE KSIĄŻKI na nowe za nieznaczną dopłatą.

Zakomunikuję Administracji naszego pisma
(Sienkiewicza 20, telefon Nr. 404) swój adres a
za zł. 1-20 miesięcznie otrzymacie tygodnik „Prożektor”

(4 numery) do domu, zaraz po wyjściu z pod prasy drukarskiej.

„PROŻEKTOR” jest to tygodnik dla inteligencji. Organ niezależnej myśli. Bezstronny obserwator życia społecznego. Bezpartyjne pismo-informator.

„PROŻEKTOR” w krótkich, zwięzłych wzmiankach podaje czytelnikom ekstrakt informacji prasowych z całego tygodnia.

„PROŻEKTOR” opowiada Wam o wszystkim wybitnym, aktualno-sensacyjnym i nadzwyczajnym, co zdarzyło się na kuli ziemskiej w ciągu ubiegłych siedmiu dni.

„PROŻEKTOR” obiektywnie i wszechstronnie oświetla miejscowe życie społeczne.

„PROŻEKTOR” śmiało i otwarcie porusza na swych łamach palące sprawy lokalne.

„PROŻEKTOR” podaje czytelnikom swoim całą kronikę Białegostoku za ubiegły tydzień.

„PROŻEKTOR” zaprosił do stałej współpracy wybitnych, miejscowych działaczy społecznych, publicystów i dziennikarzy.

TEATR „PALACE”

Dziś w poniedziałek dn. 21 lutego 1927 r.

TYLKO JEDEN KONCERT

Program wypełni znakomity śpiewak artysta b. Cesarskiej opery
w Petersburgu

Leo Sibirakow

Przy fortepianie Ignacy Sterling

Początek o g. 8.30 wiecz.

Bilety do nabycia w kasie teatru.

KLUB SZACHOWY, Warszawska 19.

We środę dn. 23 lutego 1927 r. —

LOTTO

 (Numerator elektryczny).

Początek o godz. 7.30 wieczdr.

Klub posiada nowe bilardy, pierwszorzędny bufet.

Uwaga: Gra w lotto odbywa się we środy i soboty.

ZAPOWIEDŹ REDUTY.

Teatr „PALACE”.

We środę, dn. 23 lutego 1927 r.

Papierowy kochanek

Komedia w 3 aktach z prologiem.

Początek ściśle o godz. 8 wiecz.

Bilety — w kasie teatru.

Znana szkoła tańców

W. Skrzypkowskiego

w dolnych salonach gmachu „Ritz” przy ul. Kilińskiego 2.

Przyjmuje zgłoszenia na lekcje najnowszych tańców codziennie od godz. 4—8 wiecz.

Potrzebne mieszkanie 1-2 pokoje i kuchnia, w centrum miasta.

Oferty do Administracji „Prożektora” dla L.

Prenumerujcie
„PROŻEKTOR”

Adres Redakcji i Administracji: Sienkiewicza 20, telef. 404.

Redaktor przyjmuje: we wtorki i czwartki od 12-1.

Prenumerata miesięczna: w mieście — zł. 1.⁵⁰, zamiejscowa — zł. 1.⁰⁰.

Cena ogłoszeń. (za wiersz milimetry): na 1-ej str. — 40 gr., na ostatniej — 25 gr., w tekście — 60 gr. Układ ogłoszeń-czteroszpaltowy.

Redaktor-wydawca Wiktor Iwanicki. Drukarnia ZBARA, Białystok, Sienkiewicza 20.